

KS. FRANCISZEK WYCISK SAC

## RODZICIELSKI OBOWIĄZEK WYCHOWANIA POTOMSTWA W PRAWIE RZYMSKIM OKRESU REPUBLIKAŃSKIEGO

Z rodzicielskim obowiązkiem wychowania potomstwa spotykamy się już w rzymskim ustawodawstwie okresu królewskiego<sup>1</sup>. W ustawie Romulusa (Dion. 2, 15, 2) wspomniany obowiązek pozostaje w ścisłej relacji do obowiązku alimentacyjnego. Zarówno literatura prawnicza, jak i pozaprawnicza tamtego okresu nie dostarczają jednak wiadomości na tematy bardzo istotne, mianowicie co wchodziło w zakres obowiązku wychowania (*educare*), na czym ono polegało i jaki był jego kierunek.

W okresie republikańskim następuje w tym względzie dość znaczna zmiana. Między obowiązkiem alimentacyjnym i wychowawczym zarysowuje się wyraźny podział<sup>2</sup>. Można zatem oddzielnie mówić o jednym i drugim. Wiadomo następnie, że w zakres pojęcia wychowania wchodziły: troska o rozwój fizyczny dziecka, właściwe wychowanie moralno-prawne, określane terminem „*instituere*”, a polegające na zaszczepieniu w dziecku zasad czystości moralnej, uczciwości, wierności ojczyźnie, przepisom prawa i religii przodków, oraz troska o wykształcenie zarówno ogólne, jak i fachowe, określane przez „*erudire*”<sup>3</sup>.

Źródłem wiadomości o obowiązku wychowawczym w okresie republiki

<sup>1</sup> Zob. mój artykuł *Obowiązki alimentacyjny i wychowawczy w prawie rzymskim okresie królewskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, X (1963), z. 4, s. 232—235.

<sup>2</sup> Podział ten zaznacza się także w przepisach prawnych, o które nam szczególnie chodzi. Zob. D. 25, 4, 1, 10: „[...] *apud eum educatur, apud quem parens iusserit*” — z przepisu pretorskiego. Także D. 27, 2, 1: „[...] *id agere praetorem oportet, ut sine ulla maligna suspicione alatur partus et educetur [...]*” — z komentarza do edyktu. Pod koniec republiki, jak twierdzi M. Kaser, odłączono od kuratora funkcję wychowawczą, pozostawiając przy nim wszystkie pozostałe, a więc także zarząd majątkiem i pokrycie kosztów utrzymania i wykształcenia. Od tego czasu dziecko nie musiało przebywać w domu kuratora, który też nie odpowiadał więcej za wychowanie podopiecznego. Por. Kaser, *Ruhende und verdrängende Hausgewalt*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” Rom. Abteilung (= SZ), 59 (1939) 44—45.

<sup>3</sup> Cic., in Verr. sec., 3, 69, 161: *Eos instituere atque erudire ad maiorum instituta [...] debuisti*; Cic., de republ., 2, 19, 34: [...] *duo filios procreavisset, omnibus eos artibus ad Graecorum disciplinam erudit*. Por. także Cic., Brutus, 58.

jest niemal wyłącznie literatura pozaprawnicza<sup>4</sup>. Teksty z niej wyjęte można podzielić na trzy grupy: 1° teksty referujące o poziomie wychowania i wykształcenia bez konfrontacji z normą obowiązującą; 2° teksty normatywne, czyli wskazujące na normę obowiązującą w wychowaniu dzieci; 3° teksty zawierające oskarżenie i ewentualny wymiar kary dla tych, którzy nie spełnili obowiązku wychowawczego lub uczynili coś, co stoi w sprzeczności z nim. Bez wątpienia najcenniejsze dla naszych dociekań są teksty grupy trzeciej, których analizą zajmiemy się dokładnie.

## 1. WYCHOWANIE MORALNO-PRAWNE (INSTITUERE) POTOMSTWA

Zagadnienie wychowania dziecka należy do jednego z najtrudniejszych. Niełatwo jest bowiem określić, na czym polega wychowanie jako funkcja rodzicielska. Celem wychowania jest pełny rozwój fizycznych, intelektualnych i wolitywnych władz człowieka. Środki prowadzące do tego celu są tak różnorodne, często także mało uchwytnie, że prawodawca, który nakłada na swoich poddanych obowiązek wychowania potomstwa, z konieczności musi się ograniczyć do bardzo ogólnych sformułowań, pozostawiając bliższe określenie tego obowiązku panującemu przeświadczeniu i praktyce życia.

Tak było w ustawodawstwie Romulusa (Dion. 2, 15, 2), gdzie bardzo ogólnie powiedziano, iż król nałożył na obywateli obowiązek wychowania potomstwa<sup>5</sup>. Ścisłe powiązanie wspomnianego obowiązku z zakazem porzucania i zabijania dzieci wskazuje na to, że ustawodawca mówiąc o wychowaniu w pierwszym rzędzie miał na myśli utrzymanie dzieci, chowanie ich w domu rodzicielskim. Czy obejmowało ono również wychowanie w sensie moralno-prawnym oraz troskę o ich wykształcenie, nie wiadomo, gdyż źródła nic o tym nie mówią<sup>6</sup>.

Przepis ustawy królewskiej (Dion. 2, 15, 2) jest o tyle ważny dla dociekań nad obowiązkiem wychowawczym za czasów republiki, że stanowi

<sup>4</sup> Nasze twierdzenie rozszerza Wenger na całe prawo okresu republikańskiego w ogóle, gdy pisze: „Über die juristische Literatur der republikanischen Zeit sind wir nicht durch direkt uns überkommene Schriften der Autoren, sondern nur mittelbar und dabei schlecht genug unterrichtet”. *Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953, s. 479. Wenger wskazuje przede wszystkim na dzieła Cicerona, Gelliusza, Festusa i Makrobiusza jako źródła wiadomości. Tamże, s. 479—480.

<sup>5</sup> Por. Dionisi Halicarnensis Antiquitatum romanarum quae supersunt (= Dion.), 2, 15, 2 — ed. C. Jacoby, Lipsiae 1885.

<sup>6</sup> Można przypuszczać, że już w okresie królewskim istniał pewien typ szkoły, gdzie uczono pisać i czytać. Do takiej szkoły uczęszczała Werginia, o wolność której toczył się słynny w starożytności proces (zob. Livius, Ab urbe cond., 3, 44) około 450 r. przed Chr.

on najprawdopodobniej podstawę prawną tegoż obowiązku. Ustawa Romulusa nie została ustawowo uchylona, a zatem zachowała swą moc prawną<sup>7</sup>. Z chwilą przejścia przez cenzorów kontroli nad życiem rodzinnym<sup>8</sup> ustawa królewska (Dion. 2, 15, 2) zostaje powoli zapoznana. Częstość, zwłaszcza w drugiej połowie republiki, była przekraczana wskutek rozwiniętej praktyki porzucania i zabijania dzieci<sup>9</sup>. Nie utraciła jednak przez to od razu swej mocy obowiązującej. Mogło to nastąpić jedynie w drodze *non usus*, a więc przez przeciwną praktykę czy zaniedbanie.

Praktycznie zaś wychowanie traktowano jako obywatelski obowiązek wypływający z prawa obyczajowego — *mores maiorum*, które kontrolowali cenzorzy. Stąd też wielu autorów, jak Sachers, Marquardt, Schmähling i inni mówią o wychowaniu w okresie republikańskim jako o obowiązku obyczajowym, a nie prawnym<sup>10</sup>.

Zasadniczo więc cenzorzy czuwali nad tym, aby potomstwo, które nie zostało porzucone lub zabite, otrzymało odpowiednie wychowanie w domu rodziców<sup>11</sup>. Oni też, mając wielką swobodę w ocenie postępowania

<sup>7</sup> Problem powyższy nie został dotychczas jednomyślnie rozstrzygnięty. Panuje w tym względzie wielka rozbieżność zdań, a nawet pomieszanie pojęć. Niektórzy bowiem autorzy powołują się na fakty porzucania i zabijania dzieci, z czego wprost wnioskuje o prawie ojca do takich czynów. Wydaje się jednak, że zupełnie czymś innym jest obowiązywanie ustawy, a czymś innym niestosowanie, czyli nieprzestrzeganie jej. B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*, t. I, Warszawa 1933, s. 91—96, wykazał, że wiele momentów przemawia za zachowaniem mocy obowiązującej przez omawianą ustawę, która w pierwszej połowie republiki była przypuszczalnie stosowana. Argumenty Łapickiego wydają się przeważać.

<sup>8</sup> Nie wiadomo dokładnie, kiedy cenzorzy przejęli kontrolę nad życiem rodzinnym. M. Kaser, *Das altrömische Jus*, Göttingen 1949, s. 61nn. przychyliła się do opinii wysuwającej datę 366 r. przed Chr. Z całą pewnością jednak wiadomo (na podstawie V. Max., 2, 9, 2), że już w r. 327 przed Chr. cenzorzy spełniali tę funkcję. Zob. Gellius Aulus, *Noctium Atticarum libri XX* (= Gell.), 4, 12 ed. C. Hosius, Lipsiae 1903; Cic., in *Verr. sec.*, 2, 138; Cic., *pro Cluent.*, 48; Cic., *de republ.*, 4, 6; Dion., 20, 13.

<sup>9</sup> Miejsca w literaturze o porzucaniu dzieci w okresie republikańskim i następnym zestawili E. Sachers, *Patria potestas*, [W:] *Realencyclopädie der klassischen Altertumswissenschaft* — Pauly-Wissowa (= RE), 43 (1953), kol. 1091—1093. Por. także E. Weiss, *Kinderaussetzung*, RE, 9 (1922), kol. 464nn.

<sup>10</sup> E. Sachers, *Patria potestas*, RE, 43 (1953), kol. 1127: „Erziehungspflicht und — recht hat man von jeher als ethische Verpflichtung in natürlichen Rechtsgrundsetzen verankert angesehen. Gewisse Grundsätze hat auch das Recht schliesslich betont und das klassische Recht hat einerseits von der Alimentationspflicht als Unterhaltsgewährung das Erziehungsrecht und den daraus entstehenden Pflichtkreis unterschieden”. Zob. także J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, Leipzig 1879 (Handbuch der römischen Altertümer, vol. VII), s. 79—88; E. Schmähling, *Untersuchungen zur Sittenaufsicht der Zensoren, Ein Beitrag zur Sittengeschichte der römischen Republik*, Würzburg 1937, s. 34—36.

<sup>11</sup> Kato wyraźnie przypisuje cenzorom kontrolę nad wychowaniem potomstwa

obywateli, nadawali odpowiedni kierunek wychowaniu rzymskiej młodzieży. Jakkolwiek prawo — *ius civile romanum* — nie mieszało się z zasady w sprawy wychowania potomstwa<sup>12</sup>, nie można powiedzieć, że stanowiło ono jedynie margines życia obywatelskiego. Prawo obyczajowe bowiem — *mores maiorum* — cieszyło się w tych czasach tak wielkim poważaniem, że stawiano je niemal na równi z prawem cywilnym<sup>13</sup>. Nadto sankcje karne stosowane przez cenzorów i innych urzędników państwowych były często bardzo dotkliwe, przez co skutecznie przyczyniały się do zachowania przepisów prawnych.

Populacyjna polityka państwa rzymskiego prowadzona przez jego urzędników — cenzorów<sup>14</sup> naprowadza na myśl, że państwu zależało nie

---

przez rodziców. Nadmierną surowość lub zbyt wielką łagodność ojca w wychowaniu dzieci karcili cenzorzy stosownymi karami. Zob. Plutarchus, *Vitae parallelae* (= Plut.), *Cato M.*, 20 — Plut., *Opera recog.* Th. Doehner, Parisiis 1857; także Dion., 20, 13, 3. Sam Kato jako cenzor usunął niejakiego Manliusza ze senatu za to, że ten w obecności córki dziewicy ucałował swoją żonę. Zob. Plut., *Cato M.* 17. Zob. o tym także E. Schmähling, *Sittenaufsicht der Zensoren*, s. 36.

<sup>12</sup> Cic., *de republ.*, 4, 1, 3; Zob. także E. Sachers, *Potestas patria*, RE, 43 (1953), kol. 1127.

<sup>13</sup> Cic., *de leg.*, 2, 10, 23: „[...] et, si quae forte a me hodie rogabuntur (leges) quae non sint in nostra re publica nec fuerint, tamen erunt fere in more maiorum, qui tum ut lex valebat”.

<sup>14</sup> Populacyjna polityka państwa rzymskiego przejawiała się w zwalczaniu stanu bezżennego — tzw. *caelibes*, nakłanianiu do zawierania małżeństw *liberorum creandorum causa*, oraz w rozwiązywaniu względnie karaniu małżeństw bezdzietnych. Cic., *de leg.*, 3, 3, 7: „censores populi aevitates [...] censento, caelibes esse prohibento, [...]”. Gdzie indziej powiada Cic., *in Ver. sec.*, 2, 138: „censores [...] lacunam rei publicae explerent”. Valerius Maximus, *Factorum et dictorum memorabilium libri novem* (= V. Max.), 2, 9, 1 ed. C. Kempfius, Berolini 1854: „[...] censores aera poenae nomine eos, qui ad senectutem caelibes pervenerant in aerarium deferre iusserunt, [...]”; Livius Titius, *Ab urbe condita* (= Liv.), 59 epitome, ed. W. Weissenborn, Lipsiae 1881: „[...] Qu. Metellus censor censuit, ut cogerentur omnes ducere uxores liberorum creandorum causa”. O tej samej mowie cenzora Metellusa zob. Gell., 1, 6, 6. Również Dionizjusz (9, 22, 2) mówi o starym prawie, według którego zdolni do małżeństwa byli zmuszani zawierać je celem spłodzenia potomstwa. Zob. także: Dio Cassius Cocceianus, *Historia Romana* (= Cass. Dio.), 56, 6 — ed. J. Melber, Lipsiae 1840—1928; Suetonius C. Tranquillus, *De vita caesarum libri VIII* (= Suet.), *Caes.*, 52 — ed. C. L. Toth, Lipsiae 1902; Macrobius Ambrosius Theodosius, *Saturnaliorum libri VII* (= Macrob.), 1, 16, 18 — recog. Fr. Eyssenhardt, Lipsiae 1893. Gellius 4, 3, oraz 17, 21, 44 wspomina o dokonanym przez Sp. Carviliusa rozwodzie, ponieważ żona nie zrodziła mu dzieci, a Carvilius był zmuszony przez cenzorów przysiąc, że poślubia małżonkę w celu spłodzenia dzieci — „[...] *divortium cum uxore fecit, quia liberi ex ea corporis vitio non gignerentur, [...] sed iurisiurandi religionem animo atque amori praevertisse, quod jurare a censoribus coactus erat, uxorem se liberum quaerendum gratia habiturum*” Na innym miejscu: „[...] *quod sterila esset, iurassetque apud censores uxorem se liberorum querundorum causa habere [...]*”. Zob. także Suet., *Claud.*, 16.

tylko na ilości zrodzonych dzieci, ale także na ich dobrym wychowaniu. W swej świadomości zachowywali Rzymianie owo wielkie przekonanie, że dzieci zrodzone należą nie tylko do nich, ale także do państwa. Wy-mowne świadectwo daje temu Cicero, gdy powiada do Verresa: „Sus-ceperas enim liberos non solum tibi, sed etiam patriae, qui non modo tibi voluptati sed etiam qui aliquando usui rei publicae esse possent”<sup>15</sup>. Kierunek wychowania potomstwa winien zatem być zgodny z interesem państwa. Ideałem tak pojętego wychowania był w wypadku młodzieńca człowiek jednoczący w sobie trzy zasadnicze cechy: rozsądny mężczyzna, dobry ojciec rodziny i użyteczny obywatel<sup>16</sup>.

a) Rodzice byli więc zobowiązani wychować dziecko przede wszystkim na p o ż y t e c z n e g o o b y w a t e l a. Innymi słowy, mieli je przy-gotować do życia publicznego czy to na stanowisku urzędnika państwo-wego, czy też dowódcy wojsk, stosownie do ujawniających się zdolności i talentów młodzieńca. Przygotowanie takie zdobywał młody Rzymianin poprzez studium, stykanie się ze środowiskiem o wielkiej kulturze, oraz przez praktyczne angażowanie się w życie publiczne. Odseparowanie młodzieńca od tego rodzaju środków przygotowujących go do życia uważano za sprzeczne z obowiązkiem wychowawczym. Cicero, Liwiusz i Val. Maximus donoszą, że Pomponiusz, trybun ludowy, oskarżał L. Manliusza Torquatusa przed zgromadzeniem ludowym między innymi także o nie-spełnianie obowiązku wychowawczego<sup>17</sup>. Manliusz bowiem trzymał swego

---

Zonatyh i mających nie mniej jak troje dzieci obdarzonych przywilejami. Zob.: Gell., 1, 12, 8; Suet., Jul., 20; Suet., Aug., 89. Por. także: C u q, *Manuel des institutions juridiques des Romains*, Paris 1928<sup>2</sup>, s. 137nn.; E. S c h m ä h l i n g, *Sitten-aufsicht der Zensoren*, s. 26 i 32.

<sup>15</sup> Cic., in Ver. sec., 3, 69, 161.

<sup>16</sup> J. M a r q u a r d t, *Das Privatleben der Römer*, s. 87—88: „Körperliche Gesundheit und Kraft, Gottesfurcht, Ehrfurcht vor den Gesetzen, Bescheidenheit u. Züchtigkeit in Rede u. Betragen, strenger Gehorsam, Anstand im äusseren Auftreten, mässige Gewöhnung, praktische Tätigkeit, natürlicher Verstand u. Vertrauen auf die eigenen Kräfte und den Herrscherberuf des Staates, das waren die Eigenschaften, die man in den Knaben zu entwickeln suchte, um aus ihm einen verständigen Mann, einen guten Hausvater und einen brauchbaren Bürger zu machen”. Zob. także Cic., de fin., 1, 7. Trybun ludowy oskarża Manliusza o to, że niezgodnie z interesem państwa wychowuje swego syna — zob. V. Max., 5, 4, 3. Według Dionizjusza cenzorzy domagali się wychowania w szacunku dla państwa i jego przeszłości, w skromności, powściągliwości złączonej z ćwiczeniem się w samoprzewyciężaniu. (Dion., 20, 13, 3 i 2, 26, 1). Cicero powiada zaś o rodzinie, która wychowuje: „[...] id autem est principium urbis et quasi seminarium rei publicae”. Cic., de off., 1, 17, 53.

<sup>17</sup> Zob. Cic., de off., 3, 31; Liv., 7, 4—6; V. Max., 5, 4, 3: „L. Manlio Torquato diem ad populum Pomponius tribunus plebis dixerat, [...] quodque filium, optimae indolis iuvenem, rustico opere gravatum publicis usibus subtraheret”.

bardzo uzdolnionego syna Tytusa na wsi, z dala od ludzi. W ten sposób odciągnął go od życia publicznego, a zatrudnił pracami rolnymi — publicis usibus subtraheret. Cicero i Liwiusz określają postępowanie Manliusza jako „crimen”<sup>18</sup>. Sformułowanie to zawiera zapewne wiele patosu poetyckiego. Niemniej jednak postępowanie ojca Tytusa nie było zgodne z ciężącym na nim obowiązkiem wychowania swego dziecka, za co pociągano go do odpowiedzialności.

Z podobnym zarzutem wystosowanym przez Cicerona przeciwko Verresowi spotykamy się w drugiej mowie tego pisarza, w której oskarża wspomnianego Verresa o to, że pozwolił synowi przez trzy lata przebywać razem ze sobą na Sycylii wśród wielkiego zepsucia moralnego, co oczywiście bardzo ujemnie wpłynęło na wychowanie młodzieńca. Tymczasem, zdaniem Cicerona, ojciec winien był wychować go i wykształcić dla służby ojczyźnie<sup>19</sup>. Przystępstwo oskarżonego określa Cicero terminem „iniuria”: „Quibus in rebus non solum filio, Verres, verum etiam rei publicae fecisti iniuriam”<sup>20</sup>.

Widać zatem na przykładzie Manliusza i Verresa, że obowiązek wychowawczy nałożony na rodziców domagał się umiejętnego przygotowania potomstwa do życia publicznego w sensie przygotowania do objęcia stanowisk i urzędów w państwie rzymskim. Każde działanie uniemożliwiające lub zgoła sprzeczne z tym przygotowaniem było piętnowane wobec sądów jako niespełnienie obowiązku wychowawczego.

b) Wychowanie rzymskiej młodzieży okresu republikańskiego polegało

<sup>18</sup> Cic., de off., 3, 31: „[...] criminabatur etiam, quod Titium filium, qui postea Torquatus appellatus est, ab hominibus relegasset et ruri habitare iussisset”. Liv., 7, 4—6: „Criminique ei tribunus inter cetera dabat, quod filium iuvenem, nullius probi conpertum, extorrem urbe, domo, penatibus, fero, luce [...]”.

<sup>19</sup> Cic., in Verr. sec., 3, 69, 161: „Omnibus in rebus non solum filio, Verres, verum etiam rei publicae fecisti iniuriam. Susceperas enim liberos non solum tibi, sed etiam patriae, qui non modo tibi voluptati sed etiam qui aliquando usui rei publicae esse possent. Eos instituere atque erudire ad maiorum instituta, ad civitatis disciplinam, non ad tua flagitia neque ad tuas turpitudines debuisti; esset ex inertis atque improbo et impuro parente quavus et pudens et probus filius, haberet aliquid abste res publica muneris. Nunc pro te Verrem substituisti alterum civitati, nisi forte hoc deteriolem, si fieri potest, quod tu eius modi evasisti non in hominis luxuriosi, sed tantum in furis ac divisoris disciplina educatus”.

<sup>20</sup> „iniuria” nie ma tu znaczenia przestępstwa w sensie ścisłym. Cicero używa tego wyrazu dla oznaczenia: bezprawia w ogóle, występku i czynu niemoralnego. Występek obejmuje u Cicerona „delictum” et „peccatum”. W naszym przypadku „iniuria” jest używane w sensie występku, na co wskazuje charakter mowy i miejsce wygłoszenia. Ponieważ Cicero nie wspomina nic o sankcji karnej, należy przypuszczać, że wykroczenie Verresa kwalifikowano jako „peccatum”. Zob. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*, t. I, s. 113, przyp. 27.

również na zaszczepieniu w niej wierności ojczyźnie, miłości i poświęcenia dla niej. Literatura starożytna zna liczne przykłady wierności, miłości i poświęcenia dla ojczyzny, co niewątpliwie było wynikiem odpowiedniego kierunku wychowawczego. Valerius Maximus sławi wzorowe wychowanie, jakie dał swemu synowi Postumius. Nauczył on młodzieńca posługiwać się bronią, dał mu wykształcenie ogólne, uczynił z niego człowieka uczciwego, dzielnego, kochającego ojczyznę na równi z ojcem<sup>21</sup>.

Jak wielki nacisk kładziono w wychowaniu na wierność ojczyźnie, świadczy bardzo smutne zdarzenie z czasów Cicerona. Mąż senatorskiego stanu A. Fluvius kazał zabić swego syna, młodzieńca utalentowanego i wykształconego, za związanie się przyjaźnią z Katyliną, za próbę ucieczki z pola bitwy i przejście na stronę nieprzyjaciela<sup>22</sup>. Fluvius uzasadnia swój wyrok tym, że zrodził i wychował syna dla ojczyzny, a nie dla Katyliny przeciwko ojczyźnie. Skoro zaś młodzieniec okazał się niewierny, zasłużył na śmierć — *non se Catilinae illum adversus patriam, sed patriae adversus Catilinam genuisse*”

c) Nie mniej ważnym momentem w wychowaniu rzymskim była troska o wszczepienie dziecku wierności przepisom prawa państwowego. Zdaniem Varrona, dobrego obywatela, czyli innymi słowy, należyte wychowanie obywatela winno cechować posłuszeństwo względem prawa i szacunek dla bogów<sup>23</sup>. Jasne jest, że uległość dla prawa jest uwarunkowana przede wszystkim jego znajomością. Nic więc dziwnego, że uczono młodzież przepisów prawnych. Cicero powiada, że za jego młodości uczono się na pamięć ustaw XII Tablic<sup>24</sup>.

Nakłanianie dzieci do spełnienia czynów niezgodnych z przepisami prawa było ostro potępiane, a nawet karane przez władzę państwową. Tak było w wypadku T. Semproniusza Rutilusa. Jako ojczym i tutor

<sup>21</sup> V. Max., 2, 7, 6.

<sup>22</sup> V. Max., 5, 8, 5: „Nec minus animose A. Fulvius vir senatorii ordinis euntem in aciem filium retraxit, quem Scaurus ex proelio fugientem increpuit. Namque iuvenem et ingenio et litteris et forma inter aequales nitentem, pravo consilio amicitiam Catilinae secutum inque castra eius temerario impetu ruentem, medio itinere abstractum supplicio mortis adfecit, praefatus. non se Catilinae illum adversus patriam, sed patriae adversus Catilinam genuisse. Licuit, donec belli civilis rabies praeteriret, inclusum arcere; verum illud eanti patris narraretur opus, hoc severi refertur”

<sup>23</sup> „[...] idem Manio: Quocirca oportet bonum civem legibus parere, et deos colere, in patellam dare *μικρὸν κρέας*.” Varro u Noniusa Marcellus, *De compendiosa doctrina ad filium* (= Non. Marcel.), pod patella, 543 — ed. L. Quicherat, Parisiis 1872.

<sup>24</sup> Cic., de leg., 2, 23, 59: „Discebamur enim pueri XII, ut carmen necessarium, quas iam nemo discit”.

młodocianego Ebutiusza chce się wyzbyć obowiązku wychowania młodzieńca i dlatego wprowadza go na drogę przekraczania przepisów prawnych<sup>25</sup>. Matka Ebutiusza za radą swego męża Semproniusza prowadzi syna na uroczystości bachanalijskie. Takie postępowanie rodziców zostało uznane za niestosowne w najwyższym stopniu i sprzeczne z obowiązkiem wychowawczym.

Znane są i inne wypadki, w których ojcowie bardzo surowo karali niesubordynację swoich dzieci wobec przepisów prawnych. Za udział w bachanaliach karano córki nawet karą śmierci<sup>26</sup>.

Jako brak wierności przepisom prawa uważano również wszelkie niepodporządkowanie się przepisom wojskowym. Legiony rzymskie słynęły ze swego niespotykanego w świecie zdyscyplinowania. Wychowanie młodego człowieka szło więc w kierunku wyrobienia w nim poczucia obowiązku i uległości przepisom prawnym, czy nawet rozporządzeniom władz wojskowych. Nawet zwycięskie rozstrzygnięcie potyczki z nieprzyjacielem i liczne łupy na nim zdobyte, jeżeli działo się to wszystko poza lub wbrew rozkazom dowódcy, sprowadzało na zwycięzcę okrutną śmierć z ręki własnego ojca<sup>27</sup>. Torquatus zabijając syna, który okrył się zwycięstwem i zdobył wiele cennych łupów na wrogu, był przekonany, że lepiej, gdy ojcu zabraknie dzielnego syna, aniżeli miałyby zabraknąć ojczyźnie obywatela wiernego przepisom prawa. Podobnie postąpił w analogicznym wypadku Postumiusz<sup>28</sup>.

Wyżej analizowane teksty należą do grupy tekstów referujących i nie zawierają wyraźnie sformułowanego obowiązku wychowania potomstwa w wierności przepisom prawa państwowego. Gdy się jednak zważy to, co Varron powiedział o dobrym obywatelu, a Cicero o jego stosunku do prawa, nadto stosunek władzy państwowej do wychowawców kierujących swych podopiecznych na drogę nieprzestrzegania ustaw państwowych, oraz gdy się uwzględni surowość kar stosowanych przez ojców do dzieci, które okazały się niewiernymi przepisom prawa, łatwo zauważyć, że na rodzicach spoczywał obowiązek wychowania potomstwa poprzez zaszczepianie w nim wierności ustawom i rozporządzeniom władzy państwowej.

d) Innym postulatem rzymskiego wychowania w okresie republiki była

<sup>25</sup> Liv., 39, 9—10.

<sup>26</sup> Zob. Liv., 39, 18, 6; V Max., 6, 3, 7.

<sup>27</sup> V. Max., 2, 7, 6: „[...] Tu item, Torquate, filium gloriosam victoriam et speciosa spolia referentem abripi a lictore et in modum hostiae mactari iussisti, satius esse iudicans patrem forti filio quam patriam militari disciplina carere”. Por. także: Dion., 8, 79, 2; Li., 8, 7; Cic., de fin., 1, 7, 23; Orosius Paulus Presbyter Hispanus, Adversus paganos historiarum libri septem (= Oros.), 3, 9, 2 — rec. S. Havercampus, Thaurunii 1857.

<sup>28</sup> V Max., 2, 7, 6; także Liv., 4, 29, 5n.

troska rodziców o wdrożenie młodego człowieka do życia uczciwego. Prawość charakteru Rzymianina daleka była od jakichkolwiek czynów choćby lekko tylko dotkniętych brakiem uczciwości, dlatego też w wychowaniu kładziono duży nacisk na zaszczepienie w dziecku zasady uczciwości w życiu. Literatura starożytna sławi ojców za dobre wychowanie dzieci, za nauczenie ich życia uczciwego<sup>29</sup>. Z drugiej strony Rzymianie mocno piętnowali wszelkie w tym względzie niedociągnięcia, które raz po raz notowano wśród społeczeństwa. Zwłaszcza ojcowie rodzin stosowali surowe kary względem tych dzieci, których postępowanie nie było zgodne z zasadą nieskazitelności życia, chcąc w ten sposób podkreślić wielką jej cenę i dążność do urobienia wychowanków w tym duchu. W „de finibus” Cicerona<sup>30</sup> i „Factorum et dictorum memorabilium” Valeriusza Maximusa<sup>31</sup> czytamy, że T. Manlius Torquatus przeprowadzał „sąd” nad swoim synem Silanusem, którego oskarżono o nie dość prawe postępowanie na stanowisku pretora w prowincji. Silanus bowiem przyjmował łapówki w postaci datków pieniężnych od swoich towarzyszy. Gdy Manlius po długim dochodzeniu doszedł do przekonania, że zarzuty są uzasadnione, wydał na syna wyrok skazujący go na wygnanie. Motywacją wyroku był brak uczciwości w postępowaniu syna, którego M. Torquatus zrodził dla ojczyzny i swoich najbliższych. Wyraźnie przebija tu poczucie odpowiedzialności za wychowanie, z czego wynika istnienie obowiązku wychowania swego potomstwa.

e) Jest rzeczą wprost zdumiewającą, jak wiele uwagi przywiązywali Rzymianie okresu republikańskiego do wychowania zgodnego z obowiązującymi zasadami moralności — pudicitiae et castitatis<sup>32</sup>. Bogata literatura tycząca tej kwestii dostarcza sporo tekstów, nawet z grupy trzeciej, gdzie niespełniony obowiązek wychowawczy lub, co gorsza, czyn przeciwny wychowaniu powoduje odpowiedzialność karną.

Postać Lukrecji urasta do wodza skromności rzymskiej — dux romanae pudicitiae Lucretia<sup>33</sup>. Choć niewinna, wymierza sobie najsurowszą karę.

<sup>29</sup> „[...] quem filium litteris, quem iuvenem armis instruxeras, sanctum, amantem sui pariter ac patriae, [...]”. V. Max., 2, 7, 6.

<sup>30</sup> Cic., de fin., 1, 7, 24.

<sup>31</sup> V. Max., 5, 8, 3: „[...] ac tertio die plenissime diligentissimeque auditis testibus ita pronuntiavit. ‚Cum Silanum filium meum pecunias a sociis accepisse probatum mihi sit, et re publica eum et domo mea indignum iudico, protinusque e conspectu meo abire jubeo’”.

<sup>32</sup> Por. np. Plautius Maccius T., *Comoediae* (= Plaut.), *Epidicus*, 3, 3, 22—47 (405) — edd. G. Goetz, F. Schoell, Lipsiae 1914, oraz Plaut., *Most.* 5, 2, 15—31 (1138).

<sup>33</sup> V. Max., 6, 1, 1: „Dux romanae pudicitiae Lucretia [...] a Tarquinio superbi filio per vim stuprum pati coacta, cum gravissimis verbis injuriam suam in

Virginiusz zaś nie mogąc inaczej obronić swej córki dziewicy Werginii przed napastliwym decemvirem, który chciał jej zadać gwałt, zabija ją publicznie na rynku. Wolał stać się zabójcą dziewicy aniżeli ojcem córki, na której dokonano gwałtu <sup>34</sup>.

Nierzadko zdarzało się, że ojcowie bardzo surowo karali swe dzieci, które nie zachowały czystości i skromności. Pontius Aufudianus <sup>35</sup>, kiedy dowiedział się o cielesnym pożyciu swej córki z jej nauczycielem, zabija nie tylko zbrodniczego niewolnika, ale także córkę. Podobnie uczynił O. Fabius Maximus Servilianus <sup>36</sup>, który prawdopodobnie z powodu niemoralnego prowadzenia się syna naznaczony został notą cenzorską i w konsekwencji utracił piastowane urzędy. Można przypuszczać, że notą cenzorską został ukarany Servilianus z racji niespełnionego lub źle spełnionego obowiązku wychowania syna.

Valerius Maximus daje w swoim dziele przykład lekcji wychowania. P. Maenius zobaczywszy, jak wyzwoleniec całował jego dorosłą już córkę, nie ukarał ich, ale córce dał stosowne napomnienie, że dla przyszłego męża winna zachować nie tylko nienaruszone dziewictwo, ale także szczere pocałunki <sup>37</sup>. Maenius czyni to w poczuciu obowiązku wychowania swego dziecka.

Zakaz brania udziału w uroczystościach bachanalii był podyktowany między innymi tym także, że dokonywano tam czynów, które nie były zgodne z rzymskimi zasadami moralnymi i obyczajowymi. Nie tylko ojcowie, ale nawet czynniki państwowe wkraczały w te sprawy; ujawnionych zaś uczestników, zwłaszcza kobiety, karano bardzo surowo, bo nawet karą śmierci <sup>38</sup>.

---

concilio necessariorum deplorasset, fero se interemit, causamque tam animoso interitu imperium consulare pro regio permutandi populo romano praebuit". Zob. także Liv., 1, 57nn.

<sup>34</sup> V. Max., 6, 1, 2: „Virginius, Plebei generis, sed patricii vir spiritus, ne probro contaminaretur domus sua, proprio sanguini non pepercit. Nam cum App. Claudius decemvir filiae eius virginis stuprum potestatis viribus fretus pertinacius expeteret, deductam in forum puellam occidit pudicaeque interemptor quam corruptae pater esse maluit” Kompletny wykaz miejsc relacjonujących to zdarzenie w starożytnych źródłach daje R. Taubenschlag, *Proces o Werginię*, odbitka z t. LX Rozpraw histor.-filozof. Akademii Umiejętności w Krakowie, (1917), s. 1nn.

<sup>35</sup> V. Max., 6, 1, 3: „[...] P. Aufudianus, qui postquam conperit filiae suae virginitatem a pedagogo proditam, non contentus sceleratum servum adfecisse suplicio, etiam ipsam puellam necavit [...]”. Zob. także V. Max., 6, 1, 6: „[...] filiam suam enim, quod ita se turpi crimine coinquinaverat, interemit”.

<sup>36</sup> V. Max., 6, 1, 5.

<sup>37</sup> Powód łagodności ojca uzasadnia V. Max., 6, 1, 4: „[...] cum praesertim non libidine, sed errore lapsus videri posset. Ceterum amaritudine poenae teneris adhuc puellae sensibus castitatis disciplinam ingenerari magni aestimavit, [...]”

<sup>38</sup> V. Max., 6, 3, 7.

Analizowane powyżej teksty wskazują na obowiązek wychowawczy, w poczuciu którego ojcowie bronili swe dzieci przed zepsuciem moralnym i udzielali im stosownych pouczeń i przestroóg, a w razie wykroczeń, nawet tajnych, surowo je karali. Z drugiej strony na przykładzie Fabiusa Maximusa Servilianusa widać, że brak ingerencji ze strony ojca, czyli brak zainteresowania się wychowaniem dziecka było stawiane na równi z brakiem obowiązkowości i sumienności i jako takie odpowiednio karane.

Ponieważ wyniki procesu wychowawczego wyrażone takim czy innym postępowaniem wychowanka nie zawsze są wykładnikiem trudu i zabiegów wychowawcy, w życiu praktycznym niełatwo jest przeprowadzić granicę między tym, co można jeszcze nazwać spełnieniem, a tym, co uważa się za niespełnienie obowiązku wychowawczego. Łatwiej natomiast uczynić to wtedy, gdy brak troski o wychowanie uzewnętrznia się w czynnościach wprost przeciwnych dobremu wychowaniu. Takie sytuacje były bardziej uchwytnie dla urzędników państwowych, którzy czuwali nad wypełnieniem obowiązku wychowawczego.

Valerius Maximus donosi, że pewien edyl kurulny oskarżył przed zgromadzeniem ludowym C. Scautinius Capitolinus, trybuną plebejskiego o zmuszanie własnego syna do czynów nierządnych — *quod filium suum de stupro appellasset*<sup>39</sup>. Mimo zastawiania się urzędem pretorskim zmuszono Capitolinusa do stawienia się przed sądem i po udowodnieniu podstawności skargi Capitolinus został ukarany.

Jak wynika z procesu przeprowadzonego wobec konsulów i w senacie rzymskim przeciwko P. Plotiuszowi, nawet pan (*dominus*) miał pewne zobowiązania w stosunku do tzw. *nexus*, czyli osoby, która za zaciągnięty dług we formie *nexum* popadła w niewolę, celem odpracowania długu. Jeżeli była to osoba młodociana, przynajmniej w pewnym stopniu odpowiadał pan za jej wychowanie. Nie wiadomo czy winien był on podejmować w tym celu także czynności pozytywne; pewne jest jednak, że nie wolno mu było zmuszać ani używać tak zwanego *nexus* do czynów niezgodnych z zasadami wychowania. Plotiusz został oskarżony najpierw wobec konsulów, a potem wobec senatu o to, że srodze chłostał młodzieńca Veturiusza, który, będąc u niego wskutek *nexum se dare*, nie chciał oddać się nierządowi — *stuprum*. Za takie postępowanie wobec młodzieńca został Plotiusz na polecenie senatu wtrącony do więzienia<sup>40</sup>.

<sup>39</sup> V. Max., 6, 1, 7. Przez „stuprum” użyte w starożytnych źródłach rzymskich, należy rozumieć między innymi pederastię. Zob. T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899 (unveränderter Nachdruck, Graz 1955), s. 703, 1.

<sup>40</sup> V. Max., 6, 1, 9: „T. Veturius, filius eius Veturii, qui in consulatu suo Samnitibus ob turpiter ictum foedus deditus fuerat, cum propter domesticam ruinam et grave aes alienum P. Plotio nexum se dare adulescentulus admodum coactus esset, servilibus ab eo verberibus, quia stuprum pati noluerat, adfectus querellam ad

Czynnością stojącą w zasadniczej sprzeczności z obowiązkiem wychowania potomstwa, a zatem karaną przez pretorów i cenzorów, było przemoczenie dzieci na prostytutkę celem ciągnięcia stąd zysku — lenocinium<sup>41</sup>. Edykt pretorski przewidywał dla takich rodziców kary w postaci dość znacznych ograniczeń ich zdolności prawnej<sup>42</sup>, nadto bywali oznaczani notą cenzorską i przenoszeni do niższej klasy obywateli, a nawet skreślani z listy senatorów<sup>43</sup>.

Jak widzieliśmy, ingerencja czynników państwowych nie ograniczała się do karania tylko wyżej wskazanych nadużyć w dziedzinie wychowania potomstwa. Nakłanianie, zmuszanie, czy nawet uprawianie nierządu z własnymi dziećmi było zbyt wielką niestosownością w społeczeństwie rzymskim, by mogło ujść uwadze urzędników państwowych. Dlatego też wyżej analizowane zdarzenia nie stanowią s a m e w s o b i e bezwzględ-

consules detulit. A quibus hac de re certior factus senatus Plotium in carcere duci iussit”.

<sup>41</sup> T. M o m m s e n, *Röm. Strafrecht*, s. 699, 7 tak określa lenocinium: „Lenocinium, Kuppelei bezeichnet die Gewinnziehung aus der Unzucht dritter Personen”. Zob. także D. 3, 2, 4, 2: „Ulp. l. sexto ad edictum. Lenocinium facit qui quaestuaria mancipia habuerit: sed et qui in liberis hunc quaestum exercet, in eadem causa est”.

<sup>42</sup> W tej kwestii ważne są dla nas dwa edykty: „qui nisi pro certis personis ne postulent” i drugi „de cognitoribus et procuratoribus” D. 3, 1, 1, 8: „Ait praetor: qui lege, plebis scito, senatus consulto, edicto, decreto principum nisi pro certis personis postulare prohibentur: hi pro alio, quam pro quo licebit, in jure apud me ne postulent” Druga część tegoż samego edyktu pretorskiego „qui nisi pro certis” rozciąga powyższe ograniczenie także na wszystkich, którzy naznaczeni byli notą cenzorską. Wspomina o tym Ulpian, libro VI ad edictum, D. 3, 1, 1, 8: „Hoc edicto continentur etiam alii omnes, qui edicto praetoris ut infames notantur, qui omnes nisi pro se et certis personis ne postulent”. Zob. o tym także: L e n e l, *Edictum perpetuum*, Leipzig 1927<sup>3</sup> (unveränderter Nachdruck 1956), s. 77—80. Notą cenzorską oznaczani bywali między innymi także wszyscy ci, którzy trudnili się lenocinium. Zob. D. 3, 2, 1: „[...] infamia notatur qui [...] lenocinium fecerit” Por. także L e n e l, *Edictum perpetuum*, s. 77—80.

Drugi edykt „de cognitoribus” również ograniczał zdolność prawną trudniących się lenocinium. Fr. Vat. 322: „Verba autem edicti hae sunt: alieno, inquit, nomine, item per alios agendi potestatem non faciam in his causis, in quibus ne dent cognitorem neve dentur, edictum comprehendit”. Otto Lenel powiada o tym ograniczeniu: „Der einzige Grund, aus dem man des Rechts, durch kognitoren zu processieren, verlustig ging, war, soweit wir schon [...] die Infamie, vgl. I. (4, 13) 11, [...] exceptiones quae olim procuratoribus propter infamiam vel dantis vel ipsius procuratoris opponerentur” L e n e l, *Edictum perpetuum*, s. 86, 1nn.

<sup>43</sup> Zob. V Max., 6, 1, 5 także Plut., Cato M., 17. Wynika to również z lex Julia municipalis, która wyklucza z listy kandydatów na wyższych urzędników między innymi także tych, którzy trudnili się lenocinium. „Quae municipia colonia(e) praefectura(e) fora conciliabula civium [...], quei furtei quod ipse fecit [...] quei lenocinium faciet”. G. C. Bruns, *Fontes juris romani antiqui, pars prior: Leges et negotia*, ed. 7 — O. Gradenwitz, Tubingae 1909, s. 108.

nie przekonywającego argumentu na istnienie rodzicielskiego obowiązku wychowania potomstwa. W założeniu bowiem, że wspomniany obowiązek nie ciążył na ojcu, inne racje niż wzgląd na obowiązek wychowania potomstwa postulować mogły ingerencję karzącego czynnika państwowego. W zestawieniu jednak z innymi, znanymi nam wypadkami ingerencji czynników nadrzędnych i w zestawieniu z wypowiedziami starożytnych pisarzy na temat obowiązku wychowania, wyżej omówione wkroczenia władz państwowych nabierają jednolitego wyrazu; mają na celu wymiar kary za złe spełnienie, lub zgola za niespełnienie obowiązku wychowawczego.

Znany nam już proces nad Verresem uwidacznia dostatecznie jasno, że władze nadzorcze wkroczały również wtedy, gdy dobre wychowanie dzieci było jedynie zagrożone<sup>44</sup>. Innymi słowy, umiejscowienie wychowania w warunkach mało lub zupełnie niesprzyjających wychowaniu, ale przeciwnie dostarczających wiele okazji do złego, uważano za brak troski o dobre wychowanie dziecka. Cicero wyrzuca Verresowi takie właśnie postępowanie z własnym synem i wyraźnie przeciwstawia je obowiązkowi wychowania, którego Verres nie wypełnił. Jako oskarżyciel w procesie bardzo wyraźnie mówi Cicero o obowiązku wychowania potomstwa: *Eos instituere atque erudire ad maiorum instituta, ad civitatis disciplinam [...] debuisti*. Niespełniony obowiązek to po prostu krzywda wyrządzona nie tylko synowi, ale przede wszystkim ojczyźnie<sup>45</sup>.

O podobnym oskarżeniu pewnego ojca czytamy u Plutarcha<sup>46</sup>. Kato jako cenzor skreślił z listy senatorów wspomnianego ojca za to, że w obecności córki dziewicy dopuścił się pieśczoł ze swoją żoną. Uważano, że ojciec zgorszył córkę takim postępowaniem, wskutek czego sprzeniewierzył się swemu obowiązkowi wychowawczemu.

Analiza dwóch ostatnich zwłaszcza fragmentów z dzieł Cicerona i Plutarcha wykazuje niedwuznacznie, że na ojcu rodziny rzymskiej (*pater familias*) ciążył wielki obowiązek wychowania potomstwa i to wychowania zgodnego z zasadami moralności — *romanae pudicitiae et castitatis*. Ponadto powyższe dwa zdarzenia wnoszą wiele światła w całość zagadnienia obowiązku wychowawczego, przez co w znacznym stopniu przyczyniają się do poprawnego zinterpretowania innych, mniej jasnych faktów.

f) Rzymskiemu wychowaniu wcale nie była obca troska o zaszczepienie w dziecku szacunku i wierności religii przodków. Przeciwnie, dobry obywatel, jak zauważa Varro, powinien oddawać cześć

<sup>44</sup> Zob. Cic., in Verr. sec., 3, 69, 161, cyt. wyżej przyp. 19.

<sup>45</sup> Cic., in Verr. sec., 3, 69, 161.

<sup>46</sup> Plut., Cato, 17.

bogom i składać im ofiary: oportet bonum civem [...] deos colere, in patellam dare μικρὸν κρέας <sup>47</sup>.

Niewątpliwie mocno akcentowano u Rzymian religijne wychowanie, skoro z potomstwem wiązano pewne cele kultowe. Głównym celem małżeństwa było zrodzenie i wychowanie dzieci, które w pierwszym rzędzie miały stanowić przedłużenie rodu męża, a po wtóre miały przejąć i podtrzymać religijny kult domowy — sacra privata <sup>48</sup>. Religijne wychowanie dokonywało się poprzez udział w obrzędach takich, jak otwarcie dnia, składanie ofiar, wspomnienia i śpiewy o przodkach, pogrzeby itd., którym przewodniczył paterfamilias jako kapłan rodziny.

## 2. WYKSZTAŁCENIE (ERUDIRE) POTOMSTWA

Cicero wyrzucając Verresowi niedbałość w wychowaniu syna, mówi o rodzicielskim obowiązku wychowania potomstwa, na który składa się „instituire et erudire” <sup>49</sup>. Poza więc urabianiem prawego charakteru u młodzieży, troszczono się również o jej rozwój intelektualny. Wykształcenie ogólne jak i fachowe, odpowiadające uzdolnieniom dziecka, było zatem obowiązkiem ojcowskim — eos instituire atque erudire [...] de-buisti.

Zasadniczo uczono młodzież w domach przy boku ojca i matki <sup>50</sup>. Ojciec przekazywał swą wiedzę synom, ucząc ich równocześnie zawodu; matka natomiast zajmowała się wychowaniem i nauczaniem dziewcząt. Sprowadzenie i utrzymanie pedagoga dla wszystkich dzieci w rodzinie należało do paterfamilias. Jeżeli nie sprowadzano pedagoga, ojciec posyłał dzieci, zwłaszcza synów, do istniejących już wówczas szkół prywatnych, by tam zdobywały wykształcenie ogólne, sam natomiast zajmował się

<sup>47</sup> Varro, u Non. Marcell., de compend. doctr., pod „patella”. cyt. wyżej przyp. 23.

<sup>48</sup> Religijny kult w rodzinie rzymskiej przejawiał się w dwóch formach: w formie kultu ogniska i kultu przodków, o których mniemano, że po śmierci przechodzą do rzędu bogów i dlatego należy się im boska cześć. Cic., de leg., 2, 22: „Maiores eos, qui ex hac vita migrassent, in deorum numero esse voluissent”. Zob. także H. Insa dowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 75nn.

<sup>49</sup> Por. J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, s. 89n. i 87; Cic., in Verr. sec., 3, 69, 161. cyt. wyżej przyp. 19.

<sup>50</sup> Mimo że państwo troszczyło się poprzez nadzór swoich urzędników o moralny poziom w wychowaniu młodzieży, to jednak niewiele uczyniło wokół wykształcenia młodzieży, wychodząc z założenia, że jednostka jest dla państwa, a nie odwrotnie. Por. J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, s. 79. Cały niemal ciężar kształcenia pozostawiony był domowi. Stąd słowa Cicerona (de off., 1, 17) nabierają szczególnego znaczenia: „[...] deinde una domus, communia omnia; id autem est principium urbis et quasi seminarium rei publicae”.

ich przygotowaniem zawodowym, czyli przygotowaniem do handlu i rzemiosła<sup>51</sup>. Tak przedstawiało się rzymskie wychowanie w sensie intelektualnego przygotowania młodzieży do życia.

Dla naszego zagadnienia rodzi się zasadnicze pytanie, mianowicie czy wykształcenie potomstwa, stosowne do jego uzdolnień, było obowiązkiem paterfamilias i w jakim stopniu wymuszano wypełnienie tego rodzaju zadań ze strony ojca.

W jednym z tekstów Cicero sławi pewnego ojca, który sam będąc bardzo wykształcony, nauczał dwóch swoich synów zapoznając ich z wszystkimi gałęziami nauki — omnibus eos artibus ad Graecorum disciplinam erudiit<sup>52</sup>. Valerius Maximus zaś z wielkim szacunkiem, niemal z zachwytem, wyraża się o wychowaniu i wykształceniu domu rzymskiego, z którego wyszli wielcy mężowie, późniejsi przywódcy narodu<sup>53</sup>.

Na innym miejscu wspominany już Cicero mówi bardzo wyraźnie o ciągłym na ojcu obowiązku wykształcenia dzieci<sup>54</sup>. Należą one, jego zdaniem, nie tylko do ojca, ale także do państwa i dlatego też państwo nakłada obywatelski obowiązek wykształcenia dzieci, by w ten sposób uczynić je zdatnymi do służby ojczyźnie. Zaniedbanie tego zadania jest kwalifikowane jako występki — iniuria rei publicae facta<sup>55</sup>. Widać stąd, że Cicero bardzo poważnie podchodzi do obowiązku wykształcenia potomstwa.

Cała jednak powaga obowiązku wykształcenia dzieci ujawnia się we wspomnianym już wyżej procesie nad L. Manliuszem<sup>56</sup>. Pełną przyczynę oskarżenia Manliusza przed zgromadzeniem ludowym podaje V. Maximus. Zaznacza bowiem, że syn, którego ojciec umieścił na wsi i zatrudnił w pracy na roli, był nieprzeciętnie uzdolniony — quodque filium, optimae indoli iuvenem [...] <sup>57</sup>. Młodzieniec ten pozostawał jednak w odcięciu od świata kulturalnego, był pozbawiony możliwości kształcenia się i w ten sposób mimo wielkich zdolności okazałby się w przyszłości mało albo zgoła nieużytecznym w służbie dla ojczyzny — publicis usibus sub-

<sup>51</sup> Por. J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, s. 89 nn.; E. Sachers, *Potestas patria*, RE, 43 (1953), kol. 1129 nn. Por. także U. E. Paoli, *Vita romana*, Roma 1936, s. 221 nn. Co do egzystencji szkół publicznych por. Plut., *Quaest. Rom.* 59.

<sup>52</sup> Cic., *de republ.*, 2, 19, 34: „[...] ubi cum de matre familias Tarquiniensi duo filios procreavisset, omnibus eos artibus ad Graecorum disciplinam erudiit”.

<sup>53</sup> V. Max., 2, 1, 10.

<sup>54</sup> „Eos (sc. liberos) instituere atque erudire ad maiorum instituta, ad civitatis disciplinam [...] debuisti”. Cic., *in Verr. sec.*, 3, 69, 161.

Cic., *in Verr. sec.*, 3, 69, 161.

<sup>56</sup> Cic., *de off.*, 3, 31.

<sup>57</sup> V. Max., 5, 4, 3.

traheret<sup>58</sup>. A przecież ojciec był zobowiązany troszczyć się o wykształcenie dzieci stosownie do ich uzdolnień. Ponieważ jednak ojciec Tytusa nie spełnił powyższego obowiązku, został o to między innymi oskarżony<sup>59</sup>. Niestety proces, który z całą pewnością wyświeciłby wiele szczegółów w naszym zagadnieniu, nie odbył się na skutek stanowczej ingerencji młodzieńca.

Z powyższych fragmentów Cicerona i Maximusa wynika zatem nie-dwuznacznie, że na ojcu rodziny ciążył obok obowiązku wychowawczego także obowiązek wykształcenia swych dzieci stosownie do ich uzdolnień. Motywem nałożenia takiego obowiązku na ojców była użyteczność młodego pokolenia w służbie dla ojczyzny.

a) Wykształcenie młodzieży rzymskiej szło w dwóch kierunkach: w **wykształcenie ogólne**, obejmujące znajomość języka ojczystego, literatury, historii, prawa i retoryki<sup>60</sup>, oraz **wykształcenie zawodowe**, polegające na przygotowaniu do rzemiosła lub handlu, czy też do objęcia urzędów zarówno wojskowych, jak i cywilnych<sup>61</sup>. Wiadomości z danej dziedziny wiedzy czy zawodu zdobywano często poprzez bezpośrednie, praktyczne zetknięcie się z nimi. Od wczesnej młodości zaprawiano więc młodzież do sztuki wojskowej ćwicząc w niej hart ducha, obowiązkowość i dyscyplinę<sup>62</sup>. Podobnie bywało z przygotowaniem młodzieży do objęcia urzędniczych stanowisk.

b) Nie zanedbywano również, zwłaszcza w miastach, **wykształcenia politycznego**, które polegało na zdobyciu wiadomości i orientacji politycznej, oraz na kształceniu zdolności w ocenie sytuacji i na umiejętnościach dyplomatycznych. Tego rodzaju wykształcenie miało być przekazywane z ojca na syna, by w ten sposób zapewnić państwu

<sup>58</sup> V. Max., 5, 4, 3.

<sup>59</sup> Liv., 7, 4--6: „Criminique ei tribunus inter cetera dabat, quod filium iuvenem [...]”. Podobnie Cicero: „Criminabatur etiam, quod Titium filium [...]” (Cic., de off., 3, 31), jak i V. Maximus: „Qui existimans in hoc eum venisse, ut patria crimina [...] deferret” (V. Max., 5, 4, 3) określają czyn Manliusza jako „crimen”.

<sup>60</sup> Cic., Brutus, 58: „[...] apparet, filios non in gremio educatos quam in sermone matris.”; Cic., de republ., 2, 19, 34: „[...] omnibus eos artibus ad Graecorum disciplinam erudiit.”; V. Max., 2, 7, 6: „[...] quem puerum litteris, [...] instruxeras.”; Cic., de leg., 2, 23, 59: „Discebamus enim pueri XII, ut carmen necessarium, quas [...]”.

<sup>61</sup> V. Max., 2, 1, 9: „[...] qua quidem voluntaria statione et corpora et animas ad publica officia in pigre sustinenda roborabant, brevique processurarum in lucem virtutum suarum verecunda laboris meditatione ipsi doctores erant.” Por. także: V. Max., 2, 7, 6: „[...] quem iuvenem armis instruxeras [...]” oraz V. Max., 5, 4, 3. cyt. wyżej przyp. 17.

<sup>62</sup> O surowej dyscyplinie wojskowej stosowanej nawet względem własnych dzieci z całym rygiorem zob.: Dion., 8, 79, 2; Liv., 8, 7; Cic., de fin., 1, 7, 23; V. Max., 2, 7, 6.

znawców polityki i sztuki wojskowej<sup>63</sup>. W ogóle chłopcy byli zobowiązani do brania udziału w życiu społeczno-politycznym. Uczestniczyli oni zatem w obchodach z okazji wydarzeń politycznych, w świętach państwowych, w uroczystościach ku czci wielkich mężów itd.<sup>64</sup>, by w ten sposób uświadomić sobie własne zadania życiowe.

Decyzja o rodzaju wykształcenia i wyborze zawodu należała bez wątpienia przez cały okres republikański, a nawet jeszcze później, do paterfamilias. Wola dziecka nie miała w tym względzie większego znaczenia, zwłaszcza w okresie zdobywania zasadniczego wykształcenia. Dziecko przeciwstawiające się decyzjom ojca rodziny bywało dotkliwie karane wydziedziczeniem<sup>65</sup>.

c) Z wychowaniem, u podstaw którego leżało całkowite posłuszeństwo ojcu rodziny, wiąże się problem odpowiedzialności za złe czyny, przeciwne prawu, do których dziecko zostało zmuszone. W takich wypadkach, zgodnie z postanowieniami edyktu pretorskiego, odpowiedzialność karną ponosił rozkazodawca, czyli ojciec<sup>66</sup>. W tym samym kierunku szło rozstrzygnięcie tegoż problemu dane przez prawników okresu republikańskiego, z tym jednak rozróżnieniem, że w wypadku zmuszania do popełnienia ciężkiej zbrodni podwładnemu nie wolno było wykonać rozkazu, w przeciwnym bowiem razie ponosił odpowiedzialność razem z rozkazodawcą<sup>67</sup>.

d) W dotychczasowych rozważaniach uwzględniono jedynie ojca. Wszystko, co wyżej powiedziano o obowiązku wychowawczym, dotyczyło paterfamilias jako podmiotu tegoż obowiązku. Powstaje jednak pytanie, jaki był stosunek matki do wychowania potomstwa. Rodzi się tu podwójny problem: problem obowiązku i uprawnień matki do wychowania potomstwa.

<sup>63</sup> E. Sachers, *Potestas patria*, RE, 43 (1953), kol. 1129n.

<sup>64</sup> J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, s. 89: „[...] hiess man die Knaben zugegen sein, damit sie an lehrhaften Beispiele die Aufgabe ihres eigenen Lebens sich zum Bewusstsein brächten”

<sup>65</sup> Dopiero w okresie justyniańskim broniono dzieci przed wydziedziczeniem ich przez ojców za to, że obrali dowolny zawód lub stan, np. duchowny. Zob. C. 1, 3, 54 (56), 3; Nov. 123, 41.

<sup>66</sup> W odniesieniu do konkretnej sytuacji, mianowicie nieprzestrzegania czasu żałoby — tempus, quo elugere virum moris est, edykt pretorski przewidywał karę infamii na rozkazodawcę, ojca. Zob. D. 3, 2, 1. Także D. 3, 2, 11, 4.

<sup>67</sup> Por. D. 44, 7, 20, gdzie Varrus Alfenus l. secundo digestorum mówi o niewolniku. Z pewnością odnosiło się to samo do dzieci, skoro Seneka stwierdza: „Non omnibus imperiis patris parendum est, nihil in te novi facio: scis me et priori patri non paruisse”. — Seneca Annaeus Marcus (rhetor), *Controversiarum ad Novatum Senecam, Melam filios libri decem* (= Sen. rhet.), 1, 1, 8 — *Opera Sen. rhet. et phil.* ed. typ. J. Stoer, Coloniae Allobrogum 1618. Zob. tamże, 1, 4, 5.

Faktycznie matka zajmowała się wychowaniem dzieci jak długo pozostawały one w wieku dziecięcym<sup>68</sup>. Potem troska o nie przechodziła niemal wyłącznie na ojca. Kato Starszy zastrzega wyłącznie sobie wychowanie swego syna<sup>69</sup>. Takie postawienie sprawy nie jest pozbawione podstawy prawnej. Matka bowiem w okresie republiki nie miała żadnego prawa do wychowywania swych dzieci. Znaczy to, że nie mogła z tego tytułu wnosić jakichkolwiek roszczeń prawnych. Wyłączne prawo było po stronie paterfamilias. Mógł on nawet testamentalnie wykluczyć swą żonę a matkę dzieci od wykonywania zadań wychowawczych po swojej śmierci, wyznaczając do tej funkcji upatrzoną osobę<sup>70</sup>. Jasno wynika stąd, że tym bardziej za życia wychowanie dziecka stanowiło pod względem prawnym wyłączną domenę ojca rodziny. Dopiero za cesarstwa w oparciu o dekret ces. Antonina Piusa i reskrypty Marka Aureliusza i Sewerusa przyznano matce w pewnych okolicznościach prawo wychowywania swych dzieci, mimo że ojciec jeszcze żył<sup>71</sup>.

Z całą oczywistością wynika z powyższych danych, że matka nie mając za życia męża praw, nie mogła również mieć jakichkolwiek obowiązków wychowawczych. Oczywiście, w swych wnioskach nie wykraczamy poza epokę republikańską.

Nasuwa się jednak pytanie, czy z chwilą śmierci ojca rodziny jego uprawnienia i obowiązki wychowawcze nie przechodziły na matkę dzieci<sup>72</sup>. Pewne jest, że ojciec mógł, jak już wspomiano, wyznaczyć w testamencie jakąkolwiek osobę na stanowisko opiekuna i wychowawcy swych dzieci. Zatem odsuniętą była wprost od tych zadań matka. Nie dość jasno przedstawia się jednak sprawa, gdy ojciec nie wyznaczył testamentalnie osoby tutora, albo gdy wyznaczona osoba nie przyjęła obowiązków opiekuna lub okazała się nieodpowiednią. We wszystkich po-

<sup>68</sup> Por. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, tł. M. Pąckińska, Warszawa 1960, s. 126; J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, t. I, s. 79 nn.; Według Tacyty pojąć żonę znaczy: „[...] adsumere coniugem, prosperis dubiisque sociam, cui cogitationes intimas, cui parvos liberos tradat”. — Tacitus Cornelius, *Annales ab excessu divi Augusti libri XVI*, 3, 34 i 12, 5, ed. C. Halm, Lipsiae 1857.

<sup>69</sup> Plut., Cato M., 20.

<sup>70</sup> D. 25, 4, 1, 10; D. 27, 2, 1, 1; Por. także D. 33, 1, 7; O tutela testamentaria zob. R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955, s. 266.

<sup>71</sup> D. 43, 30, 1, 3.

<sup>72</sup> Sachers pisze, „Wenn der Mann gestorben war, oblag demnach in erster Linie der Mutter diese Pflicht. Erwies sich der vom Vater hierzu Beauftragte als untauglich, gefährdete er die Charakterbildung des Kindes oder war eine Vermögensschädigung für die Kinder zu befürchten, dann griff auf Anzeige der Nächsten Verwandten der Praetor ein und sorgte [...] für eine anderweitige Unterbringung des Kindes” E. Sachers, *Potestas patria*, RE, 43 (1953), kol. 1128.

wyższych przypadkach konieczna była interwencja pretora<sup>73</sup>. Po zbadaniu sprawy — *causa cognita*<sup>74</sup>, wyznaczał on zgodnie z pewnymi zasadami — *ex persona, ex conditione, et ex tempore*, osobę dla sprawowania funkcji wychowawcy i opiekuna<sup>75</sup>. Wydaje się, że w czasach republikańskich matka nie była wyznaczana przez pretora na stanowisko wychowawcy. Co najwyżej mogło to mieć miejsce pod koniec republiki, gdy funkcję wychowawczą zaczęto oddzielać od opiekuna. Kobiety bowiem dopiero w prawie poklasycznym uzyskały zdolność sprawowania opieki nad nieletnimi — *tutela impuberum*<sup>76</sup>.

Widzimy zatem, że w okresie republikańskim matka nie miała nie tylko obowiązków, ale także uprawnień wychowawczych w stosunku do swoich dzieci. Z jednej bowiem strony władza ojcowska — *patria potestas*, z drugiej zaś wciąż jeszcze mocno akcentowany agnacyjny charakter rodziny rzymskiej, nie dawały matce, nawet po śmierci męża, dostępu do wychowywania, które łączono z władzą familijną — ojcowską. Powolny jednak proces dewaloryzacji władzy ojcowskiej rozpoczęty za pryncypatu, oraz zastąpienie rzymskiej rodziny agnacyjnej przez rodzinę kognacyjną doprowadziły do tego, że w prawie klasycznym i późniejszym, ilekroć aktualny był problem wychowania potomstwa, matka miała zawsze pierwszeństwo<sup>77</sup>.

<sup>73</sup> Twierdzenie Sachersa, że z chwilą śmierci ojca przechodzą obowiązki wychowawcze w pierwszym rzędzie na matkę, nie wydaje się odnosić do okresu republikańskiego, gdyż: 1° nigdzie o tym nie czytamy; nadto edykt pretorski przewidywał inne rozwiązanie sprawy. Przede wszystkim uwzględniano wolę ojca. Jeżeli nie została ona wyrażona, albo gdy osoba wyznaczona nie przyjęła obowiązku tutora, względnie okazała się nieodpowiednią, pretor rozstrzygał, kto i gdzie miał wychowywać dziecko. Natomiast nie wspomina się nic o tym, aby w powyższych wypadkach obowiązki wychowawcze przechodziły na matkę. Zob. D. 25, 4, 1, 10 oraz D. 27, 2, 1, 1. 2° wiadomo, że wychowanie potomstwa związane było do końca republiki z urzędem tutora — *tutor impuberum*, którego kobiety nie mogły spełnić. Zatem nie ponosiły również odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Zob. o *tutor impuberum* R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, s. 266. Por. także wyżej przyp. 2.

<sup>74</sup> Por. R. Martini, *Il problema della causae conditio pretoria*, Roma 1960, s. 162 nn.

<sup>75</sup> D. 25, 4, 1, 10; D. 27, 2, 1, 1. Niewątpliwie działał tu pretor w oparciu o *lex Atilia* z końca III wieku przed Chr., która dawała mu prawo wyznaczenia opiekuna w razie, gdy nie było ani opiekuna testamentowego, ani ustawowego.

<sup>76</sup> Por. J. A. Pokrowski, *Historia prawa rzymskiego*, tł. według ed. 3 H. In-sadowski, t. II, Lublin 1928, s. 231 nn.; R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, s. 266; M. Kaser, *Ruhende und verdrängende Hausgewalt*, SZ 59 (1939) 44 nn. Z chwilą oddzielenia obowiązku wychowawczego od tutora, którego funkcję ograniczono do zarządu majątkiem, magistratus wybierał zwykle jakiegoś członka rodziny, powierzając mu wychowanie. Matka z natury rzeczy posiadała pierwszeństwo przed innymi, co bardzo znacznie zaakcentował ces. Alexander

## LES OBLIGATIONS DES PARENTS EN MATIÈRE D'ÉDUCATION DANS LE DROIT ROMAIN RÉPUBLICAIN

Contrairement à celles de la période royale, les sources républicaines distinguent l'obligation alimentaire de l'obligation d'éducation (cf. „Annales de Théologie et de Droit Canon”, X (Lublin 1963) fasc. 4, p. 215. On peut donc traiter séparément de l'un et de l'autre de ces deux devoirs.

Les sources ont été divisées en trois groupes: 1. textes parlant du niveau de la formation et de l'instruction sans référence à une norme obligatoire; 2. textes normatifs exposant la législation en vigueur; 3. textes contenant des accusations contre ceux qui n'ont pas rempli leur devoir d'éducation ou ont posé des actes en opposition avec lui, avec mention éventuelle de la peine les frappant.

La politique romaine de la population montre que l'État tenait non seulement au nombre mais encore à la qualité des citoyens. C'est lui qui formulait, par ses fonctionnaires, la direction de l'éducation, posant l'intérêt public au premier plan. Trois qualités résumaient l'idéal du Romain bien élevé: celles d'homme prudent, de bon père de famille et de citoyen utile; notons que la troisième qualité impliquait la réalisation des deux premières.

L'éducation romaine consistait avant tout en la formation morale et civique, désignée par le terme „instituer”, et en l'instruction, définie par „erudire”. La première visait à greffer chez l'enfant l'honnêteté, la rectitude, les principes moraux (*pudicitiae* et *castitatis*), la fidélité à la patrie, à la loi et à la religion des ancêtres. La négligence à former l'enfant selon cet esprit, comme aussi tout acte contraire à l'éducation ainsi comprise, étaient toujours stigmatisés, voire châtiés par les autorités publiques commises à veiller sur l'éducation de la jeunesse romaine.

L'instruction, second élément composant de l'éducation, comprenait à la fois un enseignement général portant sur la langue maternelle, la littérature, l'histoire, le droit et la rhétorique, et une formation professionnelle qui, en plus de la préparation aux arts manuels, au commerce et à la fonction publique, insistait fortement sur l'instruction militaire et politique.

La force obligatoire du précepte d'éducation découlait des *mores maiorum*. C'était donc une obligation coutumière.

Tant le devoir que le droit d'éduquer les enfants n'appartenaient qu'au père. La mère, qui les élevait en fait aussi longtemps qu'ils n'avaient pas quitté l'enfance, en était entièrement exclue, même dans le cas où le père des enfants, son mari, mourait. Tout au plus, vers la fin de la période républicaine, quand la fonction d'éducation eût été séparée de celle de tuteur, le préteur pouvait-il confier la première à la mère.

---

w C. 5, 49, 1 pr., a potem także Justynian w Nov. 22, 38. Natomiast stosunkowo późno przyznano matce prawo sprawowania opieki nad dziećmi — *tulela impuberum*, bo dopiero w czasach chrześcijańskich. Zob. C. 5, 35, 2.

<sup>77</sup> Por. D. 43, 30, 1, 3; C. 5, 49, 1 pr.; Nov. 22, 38.